

UZASADNIENIE

Pozwem z 27 kwietnia 2012 roku A. R. wniósł o zasądzenie od pozwanych A. B. i K. D. kwoty 2.500.000 USD wraz z odsetkami w wysokości (...) rocznie od 23 stycznia 2008 roku do dnia zapłaty i w wysokości (...) dziennie od 9 maja 2009 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że 20 grudnia 2008 roku w K., zawarł z pozwanym A. B., działającym przez swojego pełnomocnika K. D. umowę pożyczki w kwocie 2.500.000 USD. Kwota pożyczki została A. B. wydana, co skwitował K. D.. Zwrot pożyczki miał nastąpić 1 maja 2009 roku.

Tego samego dnia strony zawarły także porozumienie dodatkowe, na podstawie którego A. B. zobowiązał się do uiszczenia w okresach miesięcznych począwszy od 23 stycznia 2009 roku odsetek w wysokości (...) w skali roku, a na wypadek zwłoki w zwrocie pożyczki powyżej 7 dni (tj. od 9 maja 2009 roku) odsetek karnych w wysokości (...) kwoty pożyczki dziennie.

Pomimo upływu terminu zwrotu pożyczki A. B. nie dokonał jakichkolwiek wpłat na rzecz powoda, pomimo że wielokrotnie bezpośrednio jak i poprzez jego pełnomocnika K. D. kierowano do niego wezwania zwrotu kwoty udzielonej pożyczki.

Ponadto powód wskazał, że zgodnie z art. 33 ust 2 umowy między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o pomocy prawnej i stosunkach prawnych

w sprawach cywilnych i karnych sporządzonej w K. 24 maja 1993 roku, prawem właściwym dla oceny umowy pożyczki i jej skutków jest prawo miejsca jej zawarcia. Umowa została zawarta w K., a zatem zastosowanie w niniejszej sprawie znajdzie prawo ukraińskie. Powód podkreślił, że w prawie ukraińskim brak jest ograniczeń co do wysokości odsetek umownych czy też zakazu ustanowienia kary umownej za niewykonanie świadczenia pieniężnego. Odpowiedzialność po stronie pozwanych ma charakter odpowiedzialności in solidum i w przypadku A. B. wynikała z faktu niezwrócenia kwoty pożyczki, zaś w przypadku K. D. wynikała z faktu skwitowania przez niego kwoty pożyczki (k. 2 - 5 - pozew).

W odpowiedzi na pozew A. B. wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że powołana w treści umowy pełnomocnictwo udzielone K. D. nie upoważniało go do zawarcia w jego imieniu umowy pożyczki, a jedynie ustanowienie zastawu na przysługujących pozwanemu udziałach w (...) Sp. z o.o. Pozwany podkreślił także, że nie udzielił także K. D. żadnego innego pełnomocnictwa, na podstawie którego był on umocowany do zawarcia umowy pożyczki. Pozwany podniósł, że nie wiedział o podpisaniu przedmiotowej umowy,

nie otrzymał z tego tytułu żadnych kwot pieniężnych, a także jako osoba reprezentowana nigdy nie potwierdził dokonania powyższej czynności prawnej. Nadto pozwany podkreślił, że nigdy nie były do niego kierowane wezwania w przedmiocie zapłaty rzekomo pożyczonej mu kwoty 2.500.000 zł (k. 36 - 41 - odpowiedź na pozew).

W odpowiedzi na pozew K. D. wniósł o jego oddalenie.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że był jedynie pełnomocnikiem, który w imieniu swojego mocodawcy podpisał umowę. A. B. nigdy nie kwestionował faktu zawarcia umowy jak i otrzymania wynikających z niej środków pieniężnych. Pozwany nigdy nie odbierał żadnych kwot, bowiem zajmował się tym ojciec pozwanego A. Z. B.. Ze środków tych pozwany A. B. finansował swoje przedsięwzięcia gospodarcze w Polsce i na Ukrainie. Pozwany podkreślił, że nigdy nie podpisywał oświadczenia, na podstawie którego kwitował on odbiór kwoty pożyczki - w rzeczywistości jej wypłata odbywała się w wielu transzach (odpowiedź na pozew - k. 46 - 48).

Na rozprawie 4 kwietnia 2014 roku powód cofnął powództwo wobec pozwanego K. D., w związku z czym w powyższym zakresie postępowanie podlegało umorzeniu (e-protokół rozprawy z 4 kwietnia 2014 roku - oświadczenie powoda, k. 893 - postanowienie).

W piśmie z 25 kwietnia 2014 roku powód ostatecznie sprecyzował powództwo, wnosząc o zasądzenie od A. B. kwoty 2.499.937 USD wraz z odsetkami od 24 maja 2009 roku do dnia zapłaty w wysokości (...) rocznie, odsetkami stanowiącymi karę umowną od 9 maja 2009 roku do dnia zapłaty w wysokości (...) dziennie i kosztami procesu według norm przepisanych, w pozostałym zakresie cofając powództwo.

Jednocześnie wskazał dodatkowe podstawy uzasadniające dochodzone roszczenie, w postaci porozumienia uzgodnionego przez pełnomocników A. B., dotyczącego rozliczenia się z powodem z tytułu pieniędzy zainwestowanych w transakcję, która nie doszła do skutku oraz bezpodstawne wzbogacenie po stronie pozwanego, z uwagi na fakt przekazania mu kwoty 2.499.937 USD na poczet transakcji która nie doszła do skutku (k. 920 - 942 - pismo powoda).

W toku postępowania strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego na wniosek stron Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Z. B., J. L. i K. D., których łączyły

w przeszłości zarówno kontakty towarzyskie jak i zawodowe postanowili rozpocząć działalność gospodarczą na Ukrainie. Na ten cel przeznaczyci środki pieniężne, pozyskane z wcześniejszych przedsięwzięć. Początkowo wspólnicy kupili, a następnie zbyli nieruchomości we L. oraz pozyskiwali kontakty i znajomości w lokalnym świecie biznesowym. Za namową polskiego znajomego zdecydowali się na prowadzenie na Ukrainie działalności gospodarczej związanej z produkcją betonu. Jednocześnie wspólnicy nawiązali także kontakty z działającą w tej branży niemiecką (...), która planowała wejść na rynek ukraiński. W wyniku prowadzonych przez Z. B. i K. D. negocjacji z wyżej wymienioną spółką powołano R. M. Ukraina. Jej udziałowcami byli kontrolowana przez (...) Sp. z o.o. ((...) udziałów), E. Z. ((...) udziałów) oraz (...) ((...) udziałów) (e-protokół rozprawy z 9 września 2013 roku - zeznania świadka Z. S., Z. B., e-protokół rozprawy z 20 listopada 2013 roku - zeznania świadków M. S., S. W.).

W lutym 2007 roku utworzono spółkę (...).

z o.o., która miała zajmować się wydobyciem kruszywa. Następnie w lipcu 2008 roku zawiązano spółkę (...) Sp. z o.o., która miała zajmować się produkcją betonu. Udziałowcem w przedmiotowych spółkach był A. B., który posiadał w nich odpowiednio (...) i (...) udziałów. Pozostałymi udziałowcami byli

(...) Ltd (spółka powiązana z E. Z.) posiadająca (...) udziałów w (...) Sp. z o.o. oraz M. S. posiadający (...) udziałów w (...) Sp. z o.o. Nadto utworzona została (...) Sp. z o.o., której jedynym udziałowcem był K. D. (k. 119 - 126 - wyciągi z ukraińskiego rejestru spółek, e-protokół rozprawy z 9 września 2013 roku - zeznania świadka Z. B., e-protokół rozprawy z 20 listopada 2013 roku - zeznania świadka M. S.).

A. B., pomimo posiadania udziałów w wymienionych powyżej spółkach oraz ich kilkukrotnego dokapitalizowania nie angażował się w prowadzone na Ukrainie interesy. Prowadził natomiast działalność gospodarczą w Polsce pod firmą (...) oraz profesjonalnie grał w piłkę nożną. W jego imieniu działał jego ojciec Z. B., który posiadał pełnomocnictwo do zarządzania całym majątkiem pozwanego i de facto prowadził interesy na swój rachunek. Czynności „na miejscu”, w zakresie wynikającym z udzielonych pełnomocnictw,

w przeważającej mierze były dokonywane przez K. D., który przez większą część roku przebywał na Ukrainie. W tym celu udzielane mu były pełnomocnictwa do działania w imieniu A. B. bezpośrednio przez pozwanego, lub za pośrednictwem Z. B. w formie dalszych pełnomocnictw. Upoważniały one K. D. m.in. do wykonywania w imieniu pozwanego przysługujących mu praw korporacyjnych, podejmowania działań związanych z zatrudnieniem, otwierania i zamykania rachunków bankowych oraz dokonywania operacji bankowych, reprezentacji pozwanego przed osobami trzecimi, organami państwowymi i sądami (k. 78 - 90 - pełnomocnictwa, k. 250, 254, 256 - potwierdzenia przelewów, e-protokół rozprawy z 9 września 2013 roku - zeznania świadków Z. B., e-protokół rozprawy z 4 kwietnia 2014 roku - zeznania pozwanego A. B.).

Z uwagi na brak kapitału na rozwój i bieżące funkcjonowanie prowadzonej działalności Z. B., J. L. i K. D. poszukiwali lokalnego inwestora. Osobą tą okazał się S. P. (1), który wyraził wstępne zainteresowanie, a po zaznajomieniu się z biznesplanem i przeprowadzeniu uzgodnień ze swoimi współnikami postanowił przystąpić współpracy. Zgodnie z ustaleniami S. P. (1) miał wejść jako udziałowiec do spółek (...) Ukraina, (...) Sp. z o.o. i (...) Sp. z o.o. i zasilić je łączną kwotą 8.000.000 USD. Na przestrzeni 2008 roku i na początku 2009 roku współnikom została przekazana łączna kwota 2.499.937 USD. Środki te zostały wydatkowane m.in. na spłacenie udziałów E.'a Z. oraz zakupie sprzętu dla (...) Sp. z o.o.- środków transportowych od G. S. prowadzącego działalność pod firmą (...) G. S.. Wyплаты były dokonywane w formie bezgotówkowej na wskazane przez współników rachunki bankowe oraz w gotówce w K., którą odbierał K. D.. Nadto zgodnie z poleceniem S. P. (1) na początku lutego 2009 roku stanowisko dyrektora do spraw finansowych w spółkach został powołany A. S. (1). Miało mu zostać udzielone pełnomocnictwo do zarządzania finansami i gospodarką spółek, podpisywania dokumentów finansowych, dokumentów sprawozdawczości księgowej, nadane prawo podejmowania decyzji kadrowych w stosunku do działu księgowości. Cały obrót gotówkowy miał być odtąd dokonywany jedynie za pośrednictwem A. S. (1) i przez niego ewidencjonowany (k. 206 - 208 - e-mail wraz z tłumaczeniem przysięgłym, k. 209, 944 - 947, 949, 951 - potwierdzenia przelewów, k. 210 - 213 - faktury VAT, e-protokół rozprawy z 9 września 2013 roku - zeznania świadków Z. S., Z. B., e-protokół rozprawy z 20 listopada 2013 roku - zeznania świadków G. S., S. W., M. S., A. M.).

A. R. i K. D. podpisali w K. dokument datowany na 20 grudnia 2008 roku, z którego wynikało, że A. R. pożycza A. B. kwotę 2.500.000 USD, której odbiór w całości kwituje K. D., z terminem zwrotu do 1 maja 2009 roku. Te same osoby podpisały następnie aneks (A. R. opatrzył swój podpis datą 22 stycznia 2009 roku, zaś K. D. datą 1 lutego 2009 roku), zgodnie z którym poczynając od 23 stycznia 2009 roku A. B. będzie spłacał 23 dnia każdego miesiąca odsetki od pożyczki w wysokości (...) w skali rocznej. Naruszenie obowiązku uprawniało A. R. do natychmiastowego wypowiedzenia umowy. W przypadku niezwrócenia sumy w terminie 7 dni, A. B. miał zapłacić na rzecz A. R. karę w wysokości (...)kwoty za każdy dzień opóźnienia (k. 9 - 14 - umowa z 20 grudnia 2008 roku wraz z tłumaczeniem przysięgłym, k. 16 - 18 - aneks do umowy wraz z tłumaczeniem przysięgłym).

Na przełomie kwietnia i maja 2009 roku S. P. (1) zdecydował wycofać się z planowanego wspólnie ze Z. B., J. L. i K. D. przedsięwzięcia i nie przejął należnych mu udziałów. Jednocześnie z dniem 31 maja 2009 roku postanowił odwołać A. S. (1) z prac w spółkach. W miejsce S. P. (1) miał wejść nowy inwestor R. K..

Na podstawie porozumień w sprawie nabycia udziałów z 27 maja 2009 roku należąca do niego spółka (...) z siedzibą w D., w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, zobowiązała się nabyć od (...) Sp. z o.o. wszystkie posiadane przez nią udziały w R. M. Ukraina Sp. z o.o. oraz od (...) (...) udziałów przysługujących mu w (...) Sp. z o.o. Dodatkowo A. B. zaciągnął kredyt hipoteczny w (...) Bank SA na kwotę (...) zł i z uzyskanych środków udzielił (...) Sp. z o.o. pożyczki w wysokości 1.000.000 USD. Jednocześnie współnicy prowadzili rozmowy z S. P. (1) na temat sposobu spłaty jego należności. Jeszcze w 2012 roku współnicy zakładali możliwość uregulowania wzajemnych zobowiązań poprzez zdobycie nowych kontraktów i uruchomienie produkcji ostatecznie sprzedaż kierowanych przez nich przedsiębiorstw i środków trwałych (k. 245 - 248 - umowa kredytu hipotecznego, k. 233 - 236 - umowa pożyczki, k. 540 - nagranie fragmentów rozmowy z 5 kwietnia 2012 roku, k. 147 - 176, 604 - 612 - stenogram z nagrania fragmentów rozmowy z 5 kwietnia 2012 roku wraz z tłumaczeniem przysięgłym, e-protokół rozprawy z 9 września 2013 roku - zeznania świadka Z. B., e-protokół rozprawy z 20 listopada 2013 roku - zeznania świadka G. G., A. M.).

Pomimo znalezienia nowego inwestora, przekazaniu dodatkowych środków, oraz wykonywaniu kontraktów (budowa lotniska w B.) wspólne przedsięwzięcia gospodarcze zakończyły się niepowodzeniem. Założone przez Z. B., K. D. i J. L. spółki obecnie nie funkcjonują w obrocie gospodarczym, zaś 18 maja 2012 roku anulowane zostało udzielone (...) Sp. z o.o. zezwolenie na wydobywanie migmatytów, granitów i gnejsów. (k. 195 - 196 - pismo wraz z tłumaczeniem przysięgłym, 801 - 802 - pismo wraz z tłumaczeniem, e-protokół rozprawy z 9 września 2013 roku - zeznania świadka Z. B.

A. R., S. P. (1), A. S. (2) nie domagali się zaaranżowania spotkania z pozwanym A. B., ani nie żądali od niego zwrotu kwoty 2.500.000 USD (e-protokół rozprawy z 23 maja 2013 roku - zeznania świadka J. L., e-protokół rozprawy z 9 września 2013 roku - zeznania świadka Z. B., e-protokół rozprawy z 4 kwietnia 2014 roku - zeznania pozwanego A. B.).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie złożonych przez strony dokumentów, które uznał za wiarygodne, bowiem ich prawdziwość nie budziła wątpliwości oraz nie była kwestionowana przez strony.

Nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych dokumenty w postaci umów pożyczek (k. 282 - 340) oraz faktur VAT (k. 341 - 396) powołane jako dowód na okoliczność spożytkowania przez pozwanego A. B. środków z tytułu umowy pożyczki. Zważyć bowiem należało, że wiele z nich datowane jest na lipiec - sierpień 2008 roku, podczas gdy pierwsze kwoty przekazywane wspólnikom przez S. P. (1) zaczęły napływać w ostatnim kwartale 2008 roku. Ponadto były one dokonywane przez pozwanego K. D. i B. B., a mając na uwadze zasadniczy spór pomiędzy pozwanymi co do prawidłowości rozliczeń, podejmowanych działań i gospodarności nie sposób przyjąć, że działali oni z polecenia pozwanego A. B..

Za niewiarygodny Sąd uznał dowód w postaci e-maila z 5 grudnia 2008 roku, w którym to Z. B. miał rzekomo poinstruować K. D. by ten zaciągnął pożyczkę na 2.500.000 USD oraz zabezpieczył jej wykonanie poprzez ustanowienie zastawu. Przede wszystkim wskazać należy, że forma i treść przedmiotowej wiadomości „Dnia 5 grudnia 2008 17:03 (...) <bieniek@tk-polska.pl> napisał(a): (...)” wskazuje, że osoba korzystająca ze skrzynki pocztowej chrisdlugosz@o2.pl (zapewne sam K. D.) użyła opcji „prześlij dalej”, która umożliwia przesłanie znajdującej się na skrzynce wiadomości do innej osoby. Wiadomość ta została wysłana z adresu e-mailowego chrisdlugosz@o2.pl co oznacza, że skrzynka pocztowa zarejestrowana jest na polskim portalu internetowym www.o2.pl (...) jak na innych polskich portalach internetowych, które oferują możliwość założenia skrzynki pocztowej - onet.pl, wp.pl, interia.pl etc. - wiadomości e-mailowe nie są przechowywane na dysku twardym konkretnego komputera, lecz na zewnętrznych serwerach należących do tychże portali internetowych. Poczta ta nie wymaga zatem „instalacji”, a dostęp do oryginalnej wiadomości możliwy jest z każdego komputera wyposażonego w dostęp do internetu. Brak jest zatem przeszkód, dla których pozwany nie mógł przedstawić oryginału rzekomo wysłanej do niego wiadomości. Posłużył się zaś wiadomością „przesłaną dalej”, ostatecznie więc nie ma potwierdzenia, że została ona do K. D. wysłana ze skrzynki pocztowej należącej do Z. B., a jej treść mogła być z łatwością spreparowana, poprzez ręczne wpisanie „<bieniek@tk-polska.pl> napisał(a): (...)” wraz z dalszą treścią rzekomej wiadomości. Nadto poważne wątpliwości co do autentyczności przedmiotowego e-maila budzi także podpis (...). Wskazać bowiem należy, że w sytuacji gdy Z. B. i K. D. znali się już kilka lat i stale ze sobą współpracowali podpis miałby zapewne nieformalną formę, w szczególności, że jak wynika z załączonych przez strony stenogramów rozmów obaj panowie niewątpliwie byli ze sobą na „ty”. Potwierdza to także treść e-maila K. D. z 11 listopada 2008 roku (k. 214), który rozpoczyna się od słów „cześć Z.”. Nadto w załączonej przez pozwanego A. B. korespondencji e-mailowej Z. B. z R. K. wiadomości zakończone są imieniem (...). Warto także zauważyć, że wiadomości te były przesyłane ze skrzynki pocztowej <patrycjab@gmail.com> co uprawdopodobnia także wskazywaną przez świadka Z. B. okoliczność, że nie obsługuje on poczty elektronicznej i korzysta w tym zakresie z pomocy osób trzecich.

Także za niewiarygodny Sąd uznał dowód w postaci umowy poręczenia przez J. L. zaciągniętej przez A. B. pożyczki. W pierwszym rzędzie wskazać należy na fakt, że przedmiotowy dowód został przez stronę przedstawiony dopiero wraz pismem procesowym nadanym na pocztę 10 marca 2014 roku, podczas gdy pozew w niniejszej sprawie został wniesiony 27 kwietnia 2012 roku. Oznacza to, że przez blisko 2 lata powód w żaden sposób nie zasygnalizował, że doszło do zawarcia umowy poręczenia. Wysoce zastanawiający jest również fakt, że o podpisaniu tejże umowy najwyraźniej nie wiedział sam poręczyciel J. L., bowiem w swoich zeznaniach kilkakrotnie podkreślił, że poręczenie przez niego umowy pożyczki miało jedynie moralny wymiar. Dodatkowo było ono adresowane do S. P. (1), a nie powoda. Nieprzekonujące były także wyjaśnienia powoda jakoby dokument ten zaginął wskutek przeprowadzi i dopiero później został odnaleziony co umożliwiło jego złożenie. Jak wynika z punktu 7.5 umowy została ona sporządzona w 3 egzemplarzach - dla poręczyciela, wierzyciela i dłużnika.

W przypadku zagubienia dokumentu powód mógł zwrócić się o udostępnienie kopii do J. L. czy też wykonanie odbitek / zdjęć etc. Powód mógł także zwrócić się do Sądu w trybie art. 248 § 1 k.p.c. o zobowiązanie J. L. do przedstawienia tego dokumentu, jak również pozwanego skoro jeden z egzemplarzy został dla niego sporządzony. Jedynie na marginesie wskazać trzeba, że jakkolwiek oczywiście brak jest obowiązku wykorzystywania środków zabezpieczających roszczenie, to zastanawiający jest także fakt, że powód dysponując pisemną umową poręczenia nie zdecydował się na jej użycie i wezwanie J. L. do spełnienia świadczenia. Podkreślił natomiast, że umowa ta jest dla niego przede wszystkim potwierdzeniem faktu zawarcia umowy pożyczki, co dodatkowo poddaje w wątpliwość autentyczność tego dokumentu oraz rzeczywisty cel, dla którego został on sporządzony. Dlatego też w świetle przytoczonych powyżej rozważań w ocenie Sądu przedmiotowa umowa nie mogła stanowić podstawy do poczynienia w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych.

Sąd oparł się także na zeznaniach świadków Z. B., Z. S., M. S., A. M., G. S., S. W. bowiem były one spójne wewnętrznie i wzajemnie się uzupełniały oraz znalazły potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym.

Sąd dał także wiarę zeznaniom pozwanego A. B. - chociaż nie posiadał on wiedzy w zakresie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, to jego zeznania potwierdziły okoliczność, że pozwany w rzeczywistości nie zajmował się działalnością gospodarczą na Ukrainie. Chociaż formalnie pozwany A. B. posiadał udziały w ukraińskich spółkach, to czynności związane z prowadzoną tam działalnością gospodarczą były podejmowane przez jego ojca Z. B..

Sąd oparł się także na zeznaniach świadka J. L. w zakresie w jakim znalazły one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Natomiast Sąd nie dał wiary zeznaniom J. L. w zakresie okoliczności dotyczących pożyczki kwoty 2.500.000 USD. Wskazać przede wszystkim należy, że za nieprawidłowe należało uznać stwierdzenie, że Z. B. pożyczał pieniądze. Z treści rozmów z 5 kwietnia 2012 r. jasno wynikało, że kwestia spłaty na rzecz S. P. (1) była wspólnym problemem dla J. L., Z. B. i K. D.. Wskazać także należy, że ani razu w trakcie tych rozmów nie padło nazwisko powoda A. R.. Również na początku pytany o stosunek do stron, świadek zaczął opowiadać o swoich powiązaniach rodzinnych z S. P. (1). Wynika z tego, że świadek był przekonany, iż udzielającym rzekomej pożyczki był S. P. (1). Następnie świadek stwierdził, że pieniądze miały zostać pożyczone od S. P. (1) i A. R., później jednakże stwierdził, że pożyczka nie była udzielona przez dwie osoby i nie jest on pewien od kogo rzeczywiście pochodziły pieniądze. Ostatecznie natomiast pytany jaką pożyczkę ma na myśli świadek stwierdził, że chodzi o pożyczkę od A. R..

Z powyższego wynika, że w zakresie osoby pożyczkodawcy J. L. podawał różne, sprzeczne ze sobą wersje. Warto także zauważyć, że świadek stwierdził, że uczestniczył w spotkaniach, w trakcie których prowadzono rozmowy dotyczące zwrotu kwoty pożyczki przy czym za pierwszym razem wskazał, że oprócz niego uczestniczyli w nich Z. B., S. P. (1) i jego pełnomocnik A. S. (2) zaś później stwierdził, że uczestnikami byli Z. B., K. D., S. P. (1) i A. R.. Również zatem i w tym zakresie zeznania świadka były niespójne.

Za niewiarygodny Sąd uznał dowód w postaci e-maila z 5 grudnia 2008 roku, w którym to Z. B. miał rzekomo poinstruować K. D. by ten zaciągnął pożyczkę na 2.500.000 USD oraz zabezpieczył jej wykonanie poprzez ustanowienie zastawu. Przede wszystkim wskazać należy, że forma i treść przedmiotowej wiadomości „Dnia 5 grudnia 2008 17:03 (...)”

Nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych zeznania świadka A. S. z uwagi na ich niewiarygodność. Świadek ten twierdził bowiem,

że prowadził w imieniu powoda sprawę dotyczącą zwrotu kwoty pożyczki od pozwanego A. B.. W tym celu skontaktował się z J. L.,

który obiecał mu spotkanie z A. B.. Jednakże świadek J. L. nie potwierdził tej informacji - wprost wskazał, że nie jest mu wiadomym by A. S. (2) czy też S. P. (1) kontaktowali się z nim w sprawie zorganizowania bezpośredniego spotkania z pozwanym A. B.. Nadto wysoce wątpliwym wydaje się by powód A. R. lub S. P. (1) instruowali świadka by z powyższą sprawą zwracał się do J. L.. Przede wszystkim zarówno powód jak i S. P. (1) zeznali, że nie znali i nigdy nie spotkali

się wcześniej z pozwanym A. B., zatem wątpliwe jest by znali krąg osób, przez które można było nawiązać kontakt. Nadto gdyby rzeczywiście wyżej wymienione osoby nakazały świadkowi spotkać się z pozwanym A. B. to najbardziej oczywistym wyborem osoby przez którą ów kontakt miał nastąpić był jego ojciec Z. B. - tym bardziej jeśli weźmie się pod uwagę, że zarówno powód A. R. jak i S. P. (1) podkreślali w swoich zeznaniach, że ich głównym partnerem negocjacyjnym był właśnie Z. B.. W tym kontekście w ocenie Sądu niewiarygodnym były także twierdzenia świadka, jakoby Z. B. zapewniał go, że pozwany A. B. wie o sprawie i postara się rozliczyć, lub też przekieruje środki z innego biznesu.

Nie mogły również stanowić podstawy poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie zeznania pozwanego K. D., z uwagi na ich niewiarygodność oraz wewnętrzną sprzeczność. Na wstępie wskazać należało, że pozwany oświadczył, że nigdy nie poświadczył swoim podpisem nieprawdy, a jednocześnie twierdził, że nigdy nie otrzymał wskazanej w umowie pożyczki z 20 grudnia 2008 roku kwoty 2.500.000 USD i nie kwitował jej odbioru. Oba stwierdzenia są ze sobą w oczywisty sposób sprzeczne, bowiem z treści umowy wynikało, że K. D. podpisując umowę, jednocześnie kwitował odbiór wskazanej wyżej kwoty. Wreszcie należy zauważyć, że pozwany K. D. wyraźnie starał się w swoich zeznaniach umniejszyć odgrywaną przez siebie rolę w podejmowanych na Ukrainie przedsięwzięciach biznesowych i przedstawić się jedynie jako pełnomocnika Z. i A. B.. Wskazywał m.in., że był jedynie świadkiem spotkania Z. B., J. L. i S. P. (1), którzy wznosili toasty za powodzenie interesów, ale nie znał szczegółów. Ujawnione w sprawie fakty wskazują jednakże na okoliczność przeciwną - K. D. był pełnoprawnym i równorzędnym partnerem we wspólnych ze Z. B. i J. L. przedsięwzięciach. Niewątpliwie taką właśnie rolę odgrywał w spotkaniach z S. P. (1) dotyczących wspólnych interesów. Taki charakter wzajemnych stosunków potwierdza także stenogram rozmów z 5 kwietnia 2012 roku. W tym kontekście warto zaznaczyć, że jak wynikało z ustalonego stanu faktycznego pozwany K. D. był jedynym udziałowcem B. Ukraina Sp. z o.o. spółki powiązanej z (...) Sp. z o.o., R. M. Ukraina i (...) Sp. z o.o. W dużej mierze to K. D. doglądał interesów, co uznać należało za naturalne chociażby z uwagi na fakt, że spośród wszystkich wspólników to właśnie on najdłużej w ciągu roku przebywał na Ukrainie (jak wskazał sam pozwany w zasadzie wracał do Polski jedynie w okresie świątecznym Bożego Narodzenia). Warto także zauważyć, że pozwany K. D. twierdził, że nie miał powodów by pobierać jakiegokolwiek kwoty pieniężne, bowiem nie posiadał on prawnych i formalnych możliwości wypłacania / wpłacania kwot. Tymczasem jak wynikało ze stenogramów rozmów z 5 kwietnia 2012 r. pożyczył on od S. P. (1) kwotę 150.000 USD, potrzebną na bieżące wydatki związane z prowadzoną działalnością. Pytany o treść e-maila z 6 lutego 2009 roku

(k. 206 - 208) pozwany K. D. wyjaśnił, że jego imię w treści wiadomości znajduje się tam z tego powodu, że znakomita większość informacji była przesyłana bezpośrednio do niego, a następnie po przetłumaczeniu na język polski pozwany przesyłał ją dalej do Z. B.. Jednakże z treści e-maila wynika, że został on bezpośrednio przesłany do Z. B. oraz w kopii do J. L. i to w języku rosyjskim, co sugeruje, że osoby te posługują się tym językiem. Okoliczność ta wynika także z załączonych przez strony stenogramów z rozmów z 5 kwietnia 2012 roku. Stenogramy te potwierdzają także okoliczność, że K. D., wbrew treści złożonych zeznań miał z powodu długów problemy na Ukrainie, które jak wynikało z zeznań świadków zakończyły się nawet jego porwaniem. W trakcie spotkania 5 kwietnia 2012 roku w rozmowach wspólników Z. B., J. L. i K. D. znajdują się odniesienia do „sytuacji z bandytami”, po której K. D. opuścił Ukrainę. O sytuacji tej wspominał z resztą sam K. D., mówiąc do S. P. (1) „opowiadałem ci przecież, co się stało rok temu, dlaczego wyjechałem na pół roku” (k. 612). Nadto wskazać należało, że pozwany K. D., wbrew swoim zapewnieniom pozostawał w relacjach biznesowych z S. P. (1) (spółka O (...) Sp. z o.o., w której K. D. pełni funkcję prezesa zarządu, a prokurentem jest S. P. (1)). Warto także zauważyć, że owe kontakty rozszerzają się także na innych członków rodzin K. D. i S. P. (1), przy czym Sąd nie dał wiary zapewnieniom pozwanego, że co prawda osoby te noszą nazwisko P., ale pozwany nie posiada wiedzy czy są one rodziną dla S. P. (1).

Przedstawiona powyżej okoliczność sprawia, że również zeznania świadka S. P. (1) nie mogły zostać uznane za wiarygodne. Świadek ten przemilczał fakt pozostawania w relacjach biznesowych z pozwanym K. D. i członkami jego rodziny. Nieprzekonująco w ocenie Sądu brzmią wyjaśnienia świadka dotyczące okoliczności zawarcia umowy pożyczki z 20 grudnia 2008 roku. Świadek podkreślił, że on i powód A. R. ufali Z. B. i K. D.. Nie jest zatem jasne dlaczego nalegał na to by umowa podpisana była właśnie przez Z. B., skoro K. D. posiadał rzekomo wszelkie umocowania do zawarcia umowy. Jeśli jednakże świadek rzeczywiście obstawał przy tym, by to Z. B. podpisał umowę,

a przebywał on na Ukrainie zarówno w listopadzie 2008 roku jaki i na początku 2009 roku, to brak jest racjonalnego uzasadnienia dlaczego nie zdecydowano się podpisać umowy w tych okresach. Nie przeszkadzały temu kwestie natury faktycznej, jak np. zebranie przez powoda kwoty jaka miała zostać pożyczona, skoro zgodnie ze stanowiskiem strony powodowej, umowa pożyczki stanowiła jedynie formalność, zaś większość pieniędzy została przekazana przed jej zawarciem. Warto także wskazać, że świadek podawał różne wersje tłumaczenia przez Z. B., dlaczego nie podpisze umowy - na wstępie świadek twierdził, że Z. B. powiedział,

że jest człowiekiem zajęтым i przyjazd na Ukrainę jest dla niego utrudniony, natomiast później wskazał, że Z. B. tłumaczył się brakiem czasu z uwagi na okres przedświąteczny. Oba twierdzenia nie są spójne, nadto wskazać należy, że wątpliwym jest by Z. B. tłumaczył się, że z uwagi na liczne zajęcia nie ma czasu na przyjazd na Ukrainę, skoro w istocie przebywał na Ukrainie w listopadzie 2008 roku i w lutym 2009 roku. Nieprzekonujące były także wyjaśnienia świadka dotyczące treści e-maila z 6 lutego 2009 roku, jakoby wpisał tam imię (...) wyłącznie dlatego, że kontaktował się z K. D., nie zaś dlatego, że były mu przekazywane kwoty pieniężne (szczególnie, że w e-mailu wielokrotnie pojawia się zwrot „gotówka do rąk”), dalej zaś stwierdził „K. i B. to był dla mnie jeden człowiek”.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda A. R. jako że były one niespójne oraz sprzeczne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym. Wskazać należy, że powód podaje różne wersje kiedy ostatecznie doszło do przekazania całej kwoty, która została opisana w umowie pożyczki - najpierw twierdził bowiem, że większa część kwoty została przekazana do grudnia 2008 roku (później potwierdził, że prawie cała), następnie jednakże pytany o treść zapisu umowy, zgodnie z którym K. D. kwitował przyjęcie 2.500.000 USD wskazał, że miał on charakter jedynie formalny bowiem cała kwota została przekazana przed podpisaniem umowy.

Za nieprzekonujące uznać należało tłumaczenia powoda odnoszące się do rzekomo zawartej z J. L. umowy poręczenia. Wskazał on bowiem, że o zawarciu tej umowy wiedzieli J. L., A. S. (2), S. P. (1), jednakże żadna z tych osób w swoich zeznaniach okoliczności tej nie potwierdziła. Niewątpliwie kluczowe znaczenie miały tutaj zeznania J. L., który miał tę umowę podpisać.

Jednakże wprost przeciwnie J. L. wyraźnie wskazał, że jego poręczenie miało charakter wyłącznie „moralny”, wobec czego nie sposób uznać, że brak wzmianki o umowie poręczenia stanowiło przeoczenie. Nie sposób także uznać, że o umowie zapomniał także A. S. (2), który przecież miał zajmować się sprawą odzyskania długu przez powoda - i niewątpliwie był wtajemniczony we wszelkie związane z tym kwestie, a nadto, jak wynikało z zeznań powoda, podpisaną przez J. L. umowę przywiózł z Polski. Powód nie potrafił także podać wiarygodnych argumentów dlaczego, dysponując umową poręczenia, nie zdecydował się na dochodzenie na jej podstawie roszczeń. Stwierdzenie, że dokument ten powód postrzega „jako potwierdzenie, że Z. B. brał od niego pieniądze” w ocenie Sądu wskazuje, że został on sporządzony li tylko na użytek ewentualnego postępowania sądowego. Również nieprzekonująco brzmiały wyjaśnienia powoda dotyczące okoliczności przedstawienia przedmiotowego dokumentu w niniejszym postępowaniu z tak znacznym opóźnieniem. Powód miał rzekomo zagubić umowę przy przeprowadzce tym niemniej jak już wskazano, z jej treści wynikało, że została sporządzona w trzech egzemplarzach, w związku z czym zastrzeżenie o jej istnieniu można było złożyć o wiele wcześniej i np. domagać się od pozwanego A. B. lub J. L. wydania przeznaczonego dla nich egzemplarza w trybie art. 248 § 1 k.p.c. Niespójne były również wyjaśnienia powoda dotyczące pochodzenia należących rzekomo do niego środków pieniężnych. Z jednej bowiem strony twierdził, że pieniądze te pochodziły z wypłacanej mu z należących do niego spółek dywidendy, następnie zaś wskazał, że pochodziły z rachunku bankowego jego firmy. Powód, omawiając przebieg negocjacji, do których miało dojść wiosną i jesienią 2008 roku wskazał także, że oprócz warunków, które zostały następnie zawarte w umowie, ustalono ustnie, że jako jego przedstawiciel w przedsiębiorstwie (...) pracował będzie A. S. (1). Stwierdzeniu temu przeczy jednakże treść

e-maila z 6 lutego 2009 roku, w którym S. P. (1) napisał „Co jest konieczne: wyznaczyć na stanowisko dyrektora ds. finansowych A. S. (3).”,

a następnie wyliczył kompetencje w jakie należało go wyposażać. Pomijając pewną nieścisłość w nazwisku tej osoby, co w ocenie Sądu nie miało istotnego znaczenia,

z zacytowanego powyżej fragmentu wynikało, że kwestia powołania dyrektora ds. finansowych pojawiła się po raz pierwszy ponad półtora miesiąca po podpisaniu dokumentu, z którego powód wywodził swoje roszczenie w niniejszej sprawie,

w związku z czym kwestia ta nie mogła być przedmiotem negocjacji w trakcie spotkań w 2008 roku.

Sąd zważył co następuje:

W przedmiotowej sprawie zasadniczą oś sporu stanowiła kwestia zawarcia umowy pożyczki, która była równocześnie pierwotną podstawą wysuwanych przez powoda roszczeń względem pozwanego. Dlatego też na wstępie konieczne było rozstrzygnięcie czy 20 grudnia 2008 roku powód A. R. oraz K. D. działający na podstawie pełnomocnictwa udzielonego mu przez pozwanego A. B. skutecznie zawarli umowę pożyczki na kwotę 2.500.000 USD na warunkach wynikających z tejże umowy oraz podpisanego przez nich na przełomie stycznia i lutego 2009 roku aneksu.

Niniejsza sprawa, z uwagi na miejsce podpisania wskazanej w pozwie jako podstawy roszczenia umowy pożyczki (K. - Ukraina) oraz okoliczności, że powód był obcokrajowcem, miała charakter sprawy z elementem obcym, w związku z czym rozstrzygnięcia wymagała kwestia określenia prawa właściwego. Z uwagi na datę sporządzenia dokumentu (20 grudnia 2008 roku) ogólne reguły wyboru prawa właściwego określała ówczesnie obowiązująca ustawa z 12 listopada 1965 roku prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. 1965, nr 46, poz. 290 ze zm.). Tym niemniej z uwagi na zawarcie przez Rzeczpospolitą Polskę i Ukrainę 24 maja 1993 roku umowy o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych (Dz.U. 1994, nr 96, poz. 465 ze zm.) w pierwszym rzędzie należało się odwołać do jej zapisów. Zgodnie z art. 33 ust 1 Umowy zobowiązania ze stosunków umownych podlegają prawu tej Umawiającej się Strony, na której terytorium została zawarta umowa, chyba że uczestnicy stosunku zobowiązaniowego poddadzą ten stosunek wybranemu przez siebie prawu. W przedstawionym przez powoda dokumencie z 20 grudnia 2008 roku nie zawarto postanowień w przedmiocie wyboru prawa właściwego, w związku z czym z uwagi na miejsce jego podpisania (K. - Ukraina) prawem właściwym było prawo ukraińskie.

Zgodnie z art. 1046 ust 1 kodeksu cywilnego Ukrainy z 16 stycznia 2003 roku (Nr 435-IV) Na podstawie umowy pożyczki jedna strona (pożyczkodawca) przekazuje na własność drugiej stronie (pożyczkobiorcy) środki pieniężne albo rzeczy oznaczone co do gatunku, a pożyczkobiorca zobowiązuje się zwrócić pożyczkodawcy tę samą kwotę środków pieniężnych (kwotę pożyczki) albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Umowa pożyczki jest zawarta od momentu przekazania pieniędzy lub innych rzeczy oznaczonych co do gatunku. Stosownie do art. 1047 ust 1 kodeksu cywilnego Ukrainy umowa pożyczki sporządzana jest w formie pisemnej, jeżeli jej kwota nie jest mniejsza niż dziesięciokrotne przekroczenie ustanowionej przez prawo wielkości nieopodatkowanego minimum dochodów obywateli. Obowiązkiem pożyczkobiorcy, na podstawie art. 1049 ust 1 kodeksu cywilnego Ukrainy, jest zwrot pożyczkodawcy pożyczki w terminie i trybie ustalonym

w umowie. Z datowanego na 20 grudnia 2008 roku dokumentu wynikało, że powód A. R. przekazuje pozwanemu A. B. kwotę 2.500.000 USD w gotówce bezpośrednio przy podpisaniu umowy, co zostało pokwitowane przez występującego w imieniu pozwanego A. B. pełnomocnika K. D.. Jako termin spłaty pożyczki wskazano 1 maja 2009 roku. W świetle powyższego, mając na uwadze przytoczone przepisy stwierdzić należało, że dokument z 20 grudnia 2008 roku, może być uznany za umowę pożyczki, gdyż zawiera essentialia negotii charakterystyczne dla tego typu umowy.

W dalszej kolejności należało rozważyć skuteczność zawarcia tejże umowy. Zgodnie bowiem z prezentowanym przez pozwanego stanowiskiem K. D. nie posiadał umocowania do zawarcia w jego imieniu przedmiotowej umowy, w związku z czym należało poddać analizie złożone do akt sprawy pełnomocnictwa udzielone K. D. do reprezentowania A. B.. Zgodnie z art. 237 ust 1 i 2 kodeksu cywilnego Ukrainy przedstawicielstwem (reprezentacją, zastępstwem) są stosunki prawne, w których jedna strona (przedstawiciel) jest zobowiązana albo ma prawo do wykonywania czynności prawnej w imieniu drugiej osoby, którą reprezentuje. Reprezentacja powstaje na podstawie umowy, ustawy, aktu organu osoby prawnej oraz innych określonych w ustawie podstawach.

Podsumowując, uznać należało, że A. B. osobiście jak również za pośrednictwem Z. B. nie dokonał żadnych czynności, które mogły stanowić potwierdzenie działań K. D., co z kolei oznaczało, że umowa pożyczki z 20 grudnia 2008 roku nie została skutecznie zawarta. Konieczne było zatem rozważenie czy w istocie strony zawarły wcześniej ustne

porozumienie, którego treścią były związane, niezależnie od skuteczności pisemnej umowy pożyczki, która miała stanowić jedynie jej formalne potwierdzenie.

Zgodnie ze stanowiskiem powoda przedmiotem rozmów Z. B., J. L. i K. D. z S. P. (1) było początkowo zainwestowanie i wejście w charakterze wspólnika do kontrolowanych przez wspólników spółek. Pomimo przekazania znacznych środków pieniężnych ostatecznie rozmowy te zakończyły się niepowodzeniem, wskutek czego koniecznym było zwrócenie powodowi przekazanych kwot. Umówiono się zatem, że powód przekaże wspólnikom dodatkowe środki pieniężne do łącznej kwoty 2.500.000 USD, zaś cała kwota powiększona o wynagrodzenie w postaci odsetek w wysokości 18% w skali roku miała zostać mu zwrócona po 6 miesiącach. Uzgodnienia w powyższym kształcie miały być potwierdzone podpisaną 20 grudnia 2008 roku umową pożyczki.

Nadto nawet w przypadku stwierdzenia, że w 2008 roku w wyniku negocjacji uzgodniono zawarcie umowy pożyczki to w istocie należałoby uznać, że jej treść była odmienna od deklarowanej przez powoda. Wskazać bowiem trzeba, że powód

w swoich zeznaniach wyraźnie wskazał, że pożyczającym nie był pozwany A. B. lecz jego ojciec Z. B. - „Pożyczał Z. B. i on powinien był go [dług] oddać”. Nadto omawiając okoliczność zawarcia umowy pożyczki, świadek S. P. (1), zapytany dlaczego powód zdecydował się pożyczyć pieniądze osobie, której nie znał, wskazał, że „Wystarczającym powodem było to, że ja go widziałem”. Jednocześnie zarówno S. P. (1) jak i powód A. R. zgodnie oświadczyli, że nigdy wcześniej nie widzieli pozwanego A. B. i nie znali go. Z powyższego niezbitcie wynika, że wyłącznie Z. B. mógł być traktowany jako pożyczkobiorca. Nadto zdaniem Sądu wątpliwym było by w trakcie negocjacji, nawet gdyby przyjąć, że przedmiotem była umowa pożyczki, jako pożyczkobiorca został wskazany A. B.. Nadto z okoliczności faktycznych sprawy, co wielokrotnie podkreślał także powód, wynikało, że w obrocie gospodarczym na Ukrainie działalność prowadzona jest w sposób wysoce odformalizowany, w dużym stopniu opiera się na wzajemnych kontaktach i znajomościach zaufaniu, bardzo istotna jest rola obrotu gotówkowego, przy czym taki styl prezentowali zarówno wspólnicy Z. B., J. L. i K. D. jak i S. P. (1) oraz A. R.. W takiej sytuacji w ocenie Sądu wątpliwym jest by w toku wzajemnych negocjacji strony zaprzętały sobie głowę tym, że wspólnikiem w (...) Sp. z o.o. oraz (...) Sp. z o.o. jest pozwany A. B.. Skoro, jak twierdził powód, wszystkie warunki uzgadniane były ze Z. B. to on został obdarzony zaufaniem i był on odbiorcą środków pieniężnych to naturalnym byłoby wskazanie w ewentualnej umowie pożyczki po stronie pożyczkobiorcę właśnie Z. B., zwłaszcza, że przekazane pieniądze i tak nie wpływały na konto spółek, w których wspólnikiem był A. B.. W ocenie Sądu powyższe może sugerować,

że umowa pożyczki z 20 grudnia 2008 roku nie tylko była umową nieskuteczną, ale również fikcyjną. Skoro bowiem do 2012 roku Z. B. i jego wspólnicy nie zwrócił S. P. (2) przekazanych w latach 2008 - 2009 kwot,

to świadczyć do mogło o tym, że nie posiadali oni majątku, z którego mogliby zaspokoić te roszczenia. Jednocześnie w sytuacji gdy brak było wcześniej ustaleń w przedmiocie zawarcia umowy pożyczki, to niewątpliwie Z. B. odmówiłby podpisania takiego dokumentu, natomiast K. D. nie posiadał od niego pełnomocnictw. Posiadał natomiast pełnomocnictwa do działania w imieniu pozwanego A. B. (choć jak ocenił Sąd nie do zawarcia umowy pożyczki). Wydaje się, że to właśnie mogła być przyczyna podpisania umowy pożyczki z 20 grudnia 2008 roku w formie, która została złożona przez powoda do akt sprawy.

Podsumowując stwierdzić należało, że ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny nie potwierdził wskazanego przez powoda przebiegu i wyników negocjacji, w związku z czym nie sposób było uznać, że strony wiązała ustna umowa pożyczki, która mogłaby stanowić podstawę roszczenia powoda.

W ostatniej kolejności jako podstawę żądania pozwu powód powołał się na bezpodstawne wzbogacenie pozwanego, który uzyskał od niego kwotę 2.499.937 USD na poczet transakcji, która nie doszła do skutku. Zasadność roszczenia opartego na powyższej podstawie wymaga kumulatywnego spełnienia następujących przesłanek: a) wzbogacenie jednego podmiotu; b) zubożenie drugiego podmiotu; c) związek pomiędzy wzbogaceniem a zubożeniem; d) brak podstawy prawnej dla wzbogacenia.

Zważyć także trzeba na okoliczność, że większość świadków w ogóle nie znała powoda, zaś w stosunkach ze współnikami występował zawsze S. P. (1). Również w stenogramie rozmów z 5 kwietnia 2012 roku, ani razu nie pojawia się nazwisko powoda, zaś współnicy omawiają zwrot środków pieniężnych zainwestowanych przez S. P. (1). Z kontekstu rozmów również wynikało,

że S. P. (1) domagając się zwrotu pieniędzy, czy też przepisania na niego udziałów wypowiadał się we własnym imieniu. W świetle powyższego należało mieć uzasadnione wątpliwości czy powód w ogóle był stroną w interesach z Z. B., J. L. i K. D.. Oprócz zeznań świadków, które zostały ocenione jako niewiarygodne, brak jest potwierdzenia, że A. R. rzeczywiście był „cichym współnikiem” S. P. (1). Niezależnie od powyższego stwierdzić trzeba, że w toku postępowania powód nie wykazał także,

że przekazywane środki w kwocie 2.499.937 USD stanowiły jego majątek, nie sposób zaś zgodzić się ze stanowiskiem powoda, że kwestia z czyjego majątku one pochodziły nie ma znaczenia dla sprawy. Owszem nie ulegało wątpliwości, że Z. B., J. L. i K. D. otrzymywali środki pieniężne, jednakże w ramach procesu gdzie jako powód występuje konkretna osoba i gdy umowa pożyczki z 20 grudnia 2008 roku zdaniem Sądu nie została skutecznie zawarta, kwestia własności tychże środków ma podstawowe znaczenie. Powód nie przedstawił w tym zakresie żadnych przekonujących dowodów. Przykładowo w zeznaniach,

na który powoływał się z resztą powód, świadek Z. B. stwierdził „Dał [S. P. (1)] w worku przy L. i przy mnie D. pieniądze i powiedział, że on wchodzi w ten interes (...)”. Z zacytowanego fragmentu w żaden sposób nie wynikało, że były to środki powoda. Również przedstawione przez powoda dowody przelewów bankowych nie potwierdzają omawianej okoliczności, przy czym nie jest nawet pewne czy wskazana w nich jako przekazująca środki T. (...) jest w jakikolwiek sposób powiązana z powodem. Warto także wskazać,

że również zeznania powoda na tę okoliczność były mocno niespójne - powód wskazywał m.in. że środki te stanowiły jego dywidendę jako akcjonariusza, później, że pochodziły one z jego rachunku bankowego / rachunku kontrolowanej przez niego spółki czy wreszcie, że były to jego środki zgromadzone na rachunku jego spółki. Podsumowując, stwierdzić należało, że powód nie wykazał, że doszło po jego stronie do zubożenia, zaś po stronie pozwanego do wzbogacenia. Bezcelowym było zatem rozważanie czy spełnione zostały dalsze przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia, a zatem również ta podstawa roszczenia powoda okazała się niezasadna. Ostatecznie zatem powództwo w niniejszej sprawie nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu w związku z czym Sąd orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Strona powodowa przegrała niniejszą sprawę w całości, a zatem na rzecz pozwanego należało zasądzić poniesione przez niego koszty procesu. Złożyły się na nie opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 zł (§ 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu). Nadto powoda, jako stronę przegrywającą, należało obciążyć obowiązkiem uiszczenia kosztów procesu tymczasowo pokrytych przez Skarb Państwa w postaci wydatków na tłumaczy przysięgłych w kwotach 226,32 zł (k. 480), 96,16 zł (k. 552), 949,84 zł

(k. 673), 39,09 zł (k. 675), 156,36 zł (k. 896). Ostatecznie należało zatem od powoda na rzecz pozwanego zasądzić tytułem kosztów procesu kwotę 7.217 zł (7.200 zł + 17 zł) oraz nakazać ściąganie na rzecz Skarbu Państwa - Kasy Sądu Okręgowego w Warszawie tytułem nieuiszczonych kosztów procesu kwotę 1.477,77 zł (226,32 + 96,16 + 949,84 zł + 39,09 zł + 156,36 zł) w związku z czym Sąd orzekł jak w punkcie 2 i 3 wyroku.